

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

KRYSTYNA ŁUCZAK-SURÓWKA: Dzień dobry. Dzisiaj zabiorę Państwa na dwie strony lustra. Tym razem lądujemy w dwudziestym pierwszym wieku, w naszym czasie, ale zanim to zrobimy to cofniemy się daleko, daleko wstecz, bo będziemy mówić o lustrze, a więc chciałabym Państwu powiedzieć, jakie były początki lustra. Poza lustrem naturalnym, czyli taflą wody, to lustro, które stosujemy do dzisiaj. Przedmiot, który stworzyliśmy i nazywaliśmy lustrem i tak zaczyna się historia. To były kawałki metalu, kolorowanego metalu. Takich metali jak brąz, jak miedź, jak ołów, czy jak srebro i lustra bardzo szybko stały się takimi przedmiotami cenionymi i docenionymi. To był jeden z najbardziej ekskluzywnych prezentów, to był też komunikat. Były bardzo istotne, bo lustro daje nam odbicie i ja nie raz mówię, że historia lustra to taka historia romansu ludzkości z odbiciem własnym. Te dawne lustra były niedoskonałe. Jak możemy sobie wyobrazić taki metal wypolerowany jednak deformuje rzeczywistość, to nie będzie idealne odbicie takie, jakie znamy z współczesnych luster, ale to oczywiście wtedy było najlepsze, co mogliśmy osiągnąć, ale metal wypolerowany z czasem pod wpływem dotyku naszych rąk, innych elementów, pod wpływem warunków atmosferycznych utleniał się, więc matowieł, więc te odbicie przestawało być widoczne i szukaliśmy, jak możemy ten metal zabezpieczyć i tak między innymi wpadliśmy na to, jak zrobić lustro, bo jedno z zabezpieczeń to było położenie tafli szkła na ten metal tylko po to, żeby zabezpieczyć go przed warunkami niebezpiecznymi. Nagle okazało się, że ten obraz jest coraz bardziej dokładny, jest tak naprawdę bardzo, bardzo wyrazisty. To jest jeden z tych momentów, kiedy przez przypadek odkryliśmy istotę rzeczy. Opowiadam Państwu o tym dlatego, że nasz dzisiejszy bohater – lustro „Tafla” autorstwa Oskara Zięty to jest taki przedmiot, który za sprawą metalu, ale nie tylko, wraca do tej pierwszej idei, genezy lustra takiego, który również ma w sobie wkodowany język deformacji. Jest to też przedmiot, który uosabia to, czym dzisiaj może być design, bo design to nie tylko przedmioty. To również technologia, odkrycia, eksperyment do innowacji, mieliśmy już takie przykłady. Metal pojawiał się nam też jako materiał ważny dla innych bohaterów w cyklu Dizajn w formie, ale dzisiaj mówimy o technologii FiDU. To innowacyjna technologia obróbki stali. Mówiąc w skrócie formowanie ciśnienia wewnętrznego, a polega to na tym, że laserowo cięte łąty metalu są ze sobą zgrzewane, a następnie od środka, niczym balon nadmuchiwane, za sprawą powietrza lub wody oczywiście, pod wysokim ciśnieniem. To w zasadzie rozpakowuje nam formę i Oskar Zięta za sprawą tej technologii powołuje do życia różne formy. Począwszy od pierwszego, takiej wizytówki tej technologii, poprzez różnego rodzaju przedmioty, które są zarówno obiektami ze świata designu, jak i ze świata sztuki. To jest technologia, którą można wykorzystać w architekturze, którą można wykorzystać jako elementy konstrukcyjne, które niesie ze sobą ogromną wytrzymałość metalu, ale niesie też w sobie lekkość, bo mówimy o formie, która jest nadmuchana, w środku jest pustka. My byśmy chcieli takie lustro, tafla uformować z jednego metalu, to waga jego sprawiałaby, że potrzeba by było kilku silnych osób, żeby to chociaż podnieść, a już nie mówię powiesić i zbudować taką ścianę konstrukcyjną, która byłaby w stanie to unieść. Jest to też technologia, która pozwala zmienić element płaski w trójwymiarowy, czyli przejść z DWA D do TRZY D. Ułatwia wiele naszych dzisiejszych potrzeb. Podstawową jest taka, że dwudziesty wiek nas nauczył, co może wnieść wzornictwo przemysłowe, jakie są pozytywne skutki dostępności przedmiotów codziennego użytku dla bardzo szerokiej grupy odbiorców i przyzwyczailiśmy się do tej seryjności w takim sensie, że te przedmioty z nami są, że jeżeli stłucze się nam filiżanka, jeżeli

ulegnie zniszczeniu konstrukcja krzesła, to właściwie niewiele się w naszym życiu wydarza, bo idziemy do sklepu i kupujemy ten przedmiot i on będzie dokładnie taki sam, jak reszta filiżanek z tego serwisu, albo jak pozostałe krzesła stojące przy stole w jadalni i to jest lekcja, którą przerobiliśmy na swojej własnej skórze, poczuliśmy jak to dobrze i jak to bywa w historii ludzkiej cywilizacji. Poczuliśmy się na tyle komfortowo, że zorientowaliśmy się, ile zyskaliśmy, ale ile też po drodze straciliśmy. A tą stroną jest poczucie indywidualności. Kiedyś przedmioty były robione specjalnie dla nas i okazało się, że zatęskniliśmy za tym poczuciem, że coś jest zrobione dla mnie, bo jak jest dla wszystkich, to teraz pytanie dla kogo. Mamy pełną świadomość, że nie da się zatrzymać czasu, nie chcemy też tracić wszystkiego tego, co już zyskaliśmy, ale chcielibyśmy odzyskać to poczucie niepowtarzalności, ten taki oddech w powietrzu, unikatowość i technologia FiDO to w sobie ma, bo każdy kolejny przedmiot, który na początku jako ta forma płaska wygląda tak samo, który w cudzysłowie jest nadmuchiwany, będzie miał, proszę Państwa, wymiar unikatowy. Nie ma dwóch podobnych do siebie lusterek „Tafla”, ani żadnych innych przedmiotów, które powstały w technologii FiDU. Oskar Zięta udowodnił w ten sposób, że to z czym kojarzymy technologię, jest oczywiście prawdą, ale niekoniecznie. Technologię, każdą, żeby wprowadzić na rynek trzeba opisać, podać taką swoistą recepturę i Oskar Zięta zrobił to razem ze swoimi partnerami i ta technologia bardzo długo była odrzucana, bo na papierze, w tej formie zapisu, ona wygląda jak błąd technologiczny, a więc to też zostało zrobione przez Oskara Ziętę, to jest wprowadzenie technologii, która na papierze wygląda jak błąd, ale jest wykonalna i wprowadza ten zupełnie nowy kierunek, jeżeli chodzi o rozwój technologii, wprowadzenie w ogóle tego do świadomości, do obiegu. Oczywiście jest to technologia opatentowana i dlatego powiedziałam na początku, że naszym bohaterem będzie lustro, ale tak naprawdę to będą dwie strony lustra, bo proszę spojrzeć, po pierwsze, mamy taki powrót do tej historii lustra, mamy metal, ten sam materiał, od którego kiedyś historia lustra, jako przedmiotu, już nie elementu naturalnego tylko stworzona przez nas przedmiotu się zaczęła, mamy też deformacje, te dawne lustra były niedoskonałe, a współczesne obiekty lustra „Tafla” wprowadzają kolejny wymiar do wnętrza. One, kiedy wiszą na ścianie, nie odwzorowują idealnie rzeczywistości, tamten obraz załamuje się i ta wartość, którą one wnoszą do współczesnego wnętrza to nie jest ta nasza potrzeba, żeby zobaczyć tylko odbicie własne, tylko zbudować przestrzeń na nowo. Lustra z serii „Tafla” nie są odwzorowaniem, są bardziej interpretacją rzeczywistości. Pamiętam wywiad z Oskarem Ziętą sprzed kilku lat, który został zatytułowany „Kowal dwudziestego pierwszego wieku” i pamiętam też mój uśmiech, jak zobaczyłam tą metaforę. Ja myślę bardziej o nim jako wizjonerze, jako człowieka, który bardzo dobrze rozumie, że design jest zawsze przemyśleniem o przyszłości. Projektanci tworzą zawsze z myślą o jutrze. Cały proces, nie tylko proces tworzenia projektu, prototypowania, ale wdrożenia do produkcji, zanim my otrzymamy ten gotowy przedmiot, zanim pojawi się na rynku, zanim wejdzie w nasze realne życie i zacznie to funkcjonować, to trwa, długo, a czasami jeszcze dłużej, więc to jest naprawdę zawsze myślenie o przyszłości i to, z czym też design się zawsze mierzy to są wyzwania współczesności, czyli to, jak nasza przyszłość będzie wyglądała. Co w niej będzie, ale też i to, czego nie będzie. Tutaj myślę, że jest ogromna zasługa Oskara Zięty, że stworzył technologię, przedmioty, które ona powołuje do życia mogą być różnorodne, jego marka tworzy pewne portfolio produktów, ale tak naprawdę jest to technologia, która może nam służyć na bardzo wielu polach, tak jak mówiłam wcześniej powiązanych z architekturą, ze sztuką, konstrukcjami, to jest technologia, którą możemy bardzo prosto zawieźć w inne miejsce i po prostu rozpakować. Technologia, która wnosi ze sobą lekkość, unikalność, która wnosi też ekologię, wytrzymałość, więc wiele takich cech, które są bardzo ważne dla naszego obecnego świata.

W naszym cyklu „Dizajn w formie” dziś po raz pierwszy spotkaliśmy się z bohaterem naszych czasów. Za tydzień będzie podobnie, choć tym razem będzie to bohaterka.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.